

Dusze żywey. Wódz jednak ze wszystkim taborem
Uszedł nie postrzeżony; coś za niedozorem. (1)

Ciasno i nieporządnie z drzewa zabudowane miasteczko, od Lubomirskich przeszło w posiadanie Prota Potockiego; dostawszy się 1793 r. pod panowanie Rossyi, wyniesione zostało na powiatowe i urzędową otrzymało nazwę: *Nowogród Wołyński*. Szczałki murowanego zamku i ślady wałów świadczą, iż niegdyś warownem było miejscem.

Stepań nad Horyniem. Starożytne to miasteczko poleskie, należąc do ks. Ostrogskich, a potem do ordynacyi tegoż imienia, miało zamek wałami obwarowany. Waleczny pułkownik Stefan Czarniecki ścigając Kozaków 1648 r. — „znamiętą drugą, Swoją się pod Stepaniem zalecił przysługą“ — tak jego zwycięstwo opiewa Twardowski. Ostatni ordynat Janusz Sanguszko Marsz. N.L. darował 1753 r. klucz Stepański Józ. Lubomirskiemu Podstol. L. pod obowiązkiem dostarczania 63 konnych żołnierzy na potrzebę wojenną. Następnie majątność ta stała się własnością hr. Worcelłów, z których szambelan Stan. Grzegorz kasztelan halicki, otrzymał od króla przywilej 1780 r., zaprowadzający jarmarki dwuniedzielne: nazajutrz ś. Pokrowy i na Fedorowice, podług kal. zaś Jaciń. 4ro tygodniowy nazajutrz po Bożem Ciele i tygodniowy nazajutrz po ś. Annie. — Wały nad rzeką, zawierają w swym obrębie gruzy dawnego zamku, a koś. paraf., kilka cerkwi, murowana w stylu gotyckim synagoga i sterzące mogiły, osobliwością są tego miejsca. Stepań otoczony

(1) Samuel Twardowski: *Wojna domowa*.

jest lasami, w których niegdyś mnóstwo znajdowało się łośiów.

Włodzimierzec. Nazwisko miasteczka, pierwotnie do książąt Czetwertyńskich należącego, nastrocza myśl: że musiało być założone przez ich przodka Włodzimierza, lub na jego pamiątkę nazwane. Nie osobliwego w jego położeniu całkiem poleskiem; są i tu ślady zamku i wały ogromnemi drzewy zarosłe. Tak sławna była ta miejscina z garnków, że nasz naturalista Rzączyński, dwa razy o nich wspomina. Wielu mieszczan trudni się jeszcze tym przemysłem, bo przednią do tego mają glinę. W bliskości jest źródło wśród lasu, znajome z własności leczebnych; pobożni mieszkańcy postawili nad niem kapliczkę. Woda jego czysta i zimna, nie okazuje widocznych śladów żadnego przesytu kruszcowego, jednakże długo trzymana w ciepłe nawet, nie psuje się. Włodzimierzec przez małżeństwa, dostał się do hrabiów de Biberstein Krasickich. (1)

Okońsk, wieś 3 mile na północ od Kołk odległa, sławna ze źródła swego. Położenie jej zupełnie poleskie: w lesie, piasku i błocie. W ocembrowaniu nie wielkiem znajduje się niezgłębione okno, z którego wychodząca woda, w lecie zimna, w zimie ciepła, młyn przez cały rok obraca i zawsze na jednej utrzymuje się wysokości. Na rzeczulce, która się z tego osobliwego tworzy źródła, stoi znaczna ilość młynów wodnych; siła wody z tego okna płynącej jest tak wielka, że kiedy młyn nie miele, wodę spuszczają, boby jej dla ciągłego przy-

(1) *Cały ten opis, jakoteż Okońska, po części zaś i innych miejsc Polesia, wyjąłem z Kraszewskiego: Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy. T. L.*

Stepań. Alexander W. ks. L. przywilejem 1499 r. postanawia: „Bił nam czołom Ssta Łucki, marszałok wołyńskoje zemli, kniaź Siemien Jurewicz, i prosił u nas, abychmo jemu dozwołyły jarmarok mety w Stepiani, i powedił pered namy, sztoż miestu naszomu Łuckomu nieszkodno jest. I my na jeho czołombitie to uczyniły, i tot jarmarok w mieste jeho w Stepiani przyzwoliły jeśmo jemu mety na świetoho Spasa deń odin wo w hodu“. (1) Na prośbę ks. Anastazyi Semenowej Juriewiczowej, potwierdził Zygmunt 1510 r. jarmarki odbywające się na Pokrowę i s. Afanas, a pod 1511 r. wyrzekł: „Wo imia Bożoje stań sia. Gdyż z przyrozenoho zwyczaju Nebeskiej i zemskiej ustawy, obyczaj jest koźdomu a zwłaszcza czołowiczeństwu wo wsiakich rzeczach słuśnznuju zapłatu uczyniti, cnotliwuju wysokostiu sławy katorojuż pochodiat z niskoho riadu ku rozmnożeniu czti u wysoki stan, owszeki hodniejszaja rzecz jest, wysokost persony szchedrostliwosti u pankoju wyszej rozmnożenie obraditi, obdaryti. A proto ku wiekuištoj toje reczy pamiaty, my Zygmont (i t. d.) baczaczy wysokije posłuhi w znamenitych walkach hetmana najwyzszoho W. K. litows., Sstu Łuckoho, brasławs., wenickoho, marszałka wołyń. zemli, kn. Kostiantyna Iwanowicza Ostrożskoho, netolko za nas, ale jeszcze za sławnoje pamiaty otea naszoho Kazimira i brata naszoho szczastnoje pam. Alexandra korolow, że on horła swojego naprotiwku nepryjatelej naszych dla nas utratiti nelutował i nakładow welikich nałożyt neżałował, sztoż zwyk czyniti i do nineszujeho dnia, i

(1) „Pisan u Wilni maja 2 deń, indykt 2^a. Metr. L. 191, s. 135.

chotiaczy jemu onym jeho pracom i nakładom nikotoruju czast zapłaty uczyniti (i t. d.), pożałowalijeśmo jeha i dali jemu zamok Stepań z miestom i zowsimi wołostmi i tuju tretiuju czast zamku Stepania i miesta i wsich wołostiej, kotorajaż spała była na kn. Juria Iwanowicza Dubrowickoho, bo toje imenie dał był otec nasz kn. Juriu Semenowiczu do swojej woli, a sztokolwie otec nasz komu dał do jeho miłos. woli, to jest w naszej woli, gdyż tot zamok jest w naszej woli. My wzewszy jeho k naszej ruce, z osobliwoje łaski naszeje dali jeśmo i wiecznie darowali i zapisali sim naszym przywilejem kn. Kostiantynu i jeho kniehini i ich detiem i napotom buduczym ich szadkom zamok Stepań z miestom, i z ich bojary i z słuhami putnymi i z meszczany, i z danniki, ludmi tiahłymi, z seły bojarskimi (i t. d.) zowsim prawom i panstwom i własnostiu, niczoho na nas i na naszy nasledki neostawljuczy (i t. d.). Stało sia i dano w Beresti na welikom sojmie, leta Bożeho tysiacza piatsot perwoho na desiat, mca junia 18 deń, indykta 14^a, (1)—Miało należac 1775 r. do Józ. Potockiego Krajezeho K., miało 521 domów.

Włodzimierz. Sporządzona 1552 r. rewizya zamku, za dzierzawy ks. Wasyla Ostrożskiego, zawiera: „Zamok z derewa dubowoho, ot osmydesiat let sprawoju Horodniczoho P. Sołtana roblen. Weż piat, odna szto na worotach, na 4 uhły, a inszyje okruhły. *Weża perwaja* na worotech, 5 sażon u szyrky, werch opał, pomosty 2 dobryi. Potrebujet weża taja oprawy, a powinny robyt weżu tuju ludy wołodymierskimi z turejskije Ale prosił sobe Turejsko toje u hospodara

(1) Metr. L. 194, s. 740.